



Bóg w swej mocy

Różne imiona

„Ale człowiek zmysłowy nie przyjmuje tych rzeczy, które są z Ducha Bożego, bo są dlań głupstwem, i nie może ich poznać, gdyż należy je duchowo rozsądzać” — 1 Kor 2:14.

Czym jest nazwa? To, co zwiemy różą, pod inną nazwą równie by pachniało” (W. Szekspir).

Chociaż wnikliwe rozważania Julii prowadzą do głębokich wniosków, jej przemyślenia opierają się na tym, co mogła zbadać za pomocą swoich fizycznych zmysłów. Znała słodycz róży tylko dlatego, że mogła porównać ją z innymi rzeczami, które również były słodkie.

Róża jest jednym z najpiękniejszych dzieł Bożych, dając nam możliwość dostrzegania Jego twórczej mocy. Nasza zdolność do nadawania imion tym pięknym rzeczom również pochodzi od Boga i poszerza naszą wiedzę oraz zrozumienie Jego stworzenia. Pytanie Julii: „Czym jest nazwa?” ogranicza się jedynie do tego, co mogła poznać za pomocą zmysłu węchu.

Z drugiej strony, nasz Wszechmogący Bóg, który stworzył Ziemię, nie może być poznany przez żaden z naszych cielesnych zmysłów. Jego moc jest nieograniczona, a On sam istnieje poza czasem i przestrzenią.

Rozważmy wersety Pisma Świętego, które pokazują, jak Bóg z miłością zwracał się do swoich sług na poziomie, na którym mogli Go zrozumieć, mimo swojej ograniczonej wiedzy. Bóg, przedstawiając się, używał imienia oraz opisu swojego charakteru.

El Szaddaj

Bóg po raz pierwszy użył imienia El Szaddaj (Bóg Wszechmogący), gdy przedstawiał się Abramowi. Najpierw wyraził swoje oczekiwania wobec niego, a następnie obdarzył go nadzieją na przyszłość, mówiąc: „Trwaj w społeczności ze mną i bądź doskonały” (1 Mojż. 17:1). Potem w akcie łaski złożył Abramowi bezwarunkową obietnicę, która została zapisana w kolejnym wersecie: „Ustanowię bowiem przymierze między mną a tobą i dam ci bardzo liczne potomstwo” (1 Mojż. 17:2). Ujawnienie Abramowi Jego mocy miało ogromny wpływ; już w następnym wersecie czytamy, że „Abram padł na oblicze swoje” (1 Mojż. 17:3).

Patrząc na to z szerszej perspektywy, inspirują nas potężne zjawiska w naszym namacalnym świecie. Na

przykład zdumiewa nas siła najsilniejszych ludzi, gdy obserwujemy, jak podnoszą samochód. Podziwiamy ogromne maszyny budowlane, które pozwalają jednej osobie wykonać pracę, którą normalnie zrealizowałoby sto lub więcej osób. Z trudem pojmujemy szybkość dzisiejszych superkomputerów i ich skomplikowane obliczenia.

Jednak El Szaddaj przewyższa mocą wszystkie ludzkie osiągnięcia, objawiając się Abramowi jako „Bóg Wszechmogący”. Podobnie jak Abram, pokornie kłaniamy się przed wieczną potęgą El Szaddaj.

Wydaje się, że w całej Księdze Rodzaju Bóg objawiał się przede wszystkim poprzez swoje atrybuty, a nie przez imię. Zmiana ta nastąpiła dopiero w momencie, gdy Mojżesz spotkał Boga przy płonącym krzaku. „Objawiłem się Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi jako Bóg Wszechmocny, lecz imienia mojego JAHWE im nie objawiłem” (2 Mojż. 6:3).

Starannie przemyślane i odpowiednie imiona mogą mieć głębsze znaczenie. Rodzice często nadają swoim dzieciom imiona o wyjątkowym i wymownym znaczeniu. Na przykład „Jozjasz” oznacza „Bóg uzdrowił”, a „Jesse” – „Bóg istnieje”. Właściwie nadane imiona podkreślają silną tożsamość dzieci, gdy dorastają i uczą się o różnicach między innymi osobami, które spotykają.

Dlatego też w Księdze Rodzaju, gdy autor opisuje historię stworzenia oraz działanie Stwórcy, przypisuje uznanie Elohim, co stanowi liczbę mnogą określenia „Najwyższy Bóg”. Imię Elohim budzi w czytelniku poczucie najwyższego autorytetu i mocy.

Jahwe

Po wielu życiowych doświadczeniach oraz lekcjach przekazywanych z pokolenia na pokolenie, Bóg ujawnił Mojżeszowi pełniejsze znaczenie swojego imienia, o czym czytamy w 2 Mojż. 6:3. Imię to odnosi się do samej istoty niezależnej natury tego, który nosi tytuł Jahwe – samoistnego i wiecznego.

Nawet po głębokim rozważeniu, ludzki umysł ma trudności ze zrozumieniem mocy, która kryje się za imieniem przypisanym istocie bez początku i końca, dysponującej nieskończoną mocą. Być może dlatego Bóg zwlekał z ujawnieniem swojego imienia tym, którzy Go czcili. Cekał, aby w swojej łaskawości objawić swoje nieskończone imię skończonym istotom.

Z biegiem czasu różne wydarzenia ukazały głębszy wymiar charakteru Boga poprzez Jego kolejne imiona



oraz opisy Jego mocy.

Jahwe-Jireh

Jahwe-Jireh jest często interpretowane jako „Pan zaopatruje”. Choć to imię Boga może nie budzić w czytelniku pełnego przekonania o Jego mocy, historia Abrahama ukazuje, jak Bóg umocnił jego wiarę, zapewniając ofiarę, która ocaliła życie Izaaka. Dodatkowo Bóg zapowiedział, że poświęci swojego jednorodzonego Syna, aby potwierdzić swoją bezwarunkową obietnicę błogosławieństwa.

W 22 rozdziale 2 Księgi Mojżeszowej czytamy, że Abraham nazwał miejsce, w którym Bóg poprosił go o złożenie w ofierze jego obecnego syna, Izaaka. Choć Abraham z pewnością pamiętał Bożą obietnicę, że jego przyszłe potomstwo ma pochodzić od Izaaka, Bóg postawił jego wiarę przed najwyższą próbą posłuszeństwa. Abraham wyruszył w drogę, poczynił niezbędne przygotowania, a gdy podniósł ostrze, by dokonać ofiary, anioł Pański wkroczył do akcji.

Zauważając, że Abraham nie zamierzał cofnąć się przed niczym, Bóg zaakceptował jego czyn tak, jakby już został dokonany. Izaak ocalał, a baran został złożony w ofierze. Następnie w 1 Mojż. 22:14 czytamy: „I nazwał Abraham to miejsce: Pan zaopatruje. Dlatego mówi się po dziś dzień: Na górze Pana jest zaopatrzenie”.

Imię Jahwe-Jireh pojawia się w Biblii tylko raz, co jest niezwykle, biorąc pod uwagę, jak często Bóg troszczył się o swój lud w Piśmie Świętym. To imię jest użyte tylko w tym konkretnym przypadku, gdy Bóg zaopatrzył Abrahama w baranka, który został złożony w ofierze zamiast jego syna Izaaka. To jedno wydarzenie podkreśla znaczenie, głębię i moc imienia Jahwe-Jireh.

Trudno jest ukryć nasze ludzkie podejście, gdy próbujemy postawić się w sytuacji Abrahama. Widzimy, jak Bóg prosi swojego przyjaciela o wykonanie czegoś niewyobrażalnego. Ilu z nas byłoby w stanie posłuszenie i z pokorą zaakceptować to, co nakazano Abrahamowi? Pomyślmy o bólu i niepokoju, które musiał odczuwać, gdy dowiedział się, czego Bóg od niego oczekuje.

Rozważając komentarz apostoła Pawła do tego wydarzenia w Liście do Hebrajczyków 11:19, łatwo jest skupić się na racjonalnej stronie tej lekcji: „Sądził [Abraham], że Bóg ma moc wskrzeszać nawet umarłych; toteż, jakby z umarłych, mówiąc obrazowo, otrzymał go z powrotem”. To piękne przekonanie prawdopodobnie pomogło Abrahamowi wypełnić to, o co został poproszony. Jak jednak jego serce przeżywało to doświadczenie? Czy można uznać kogoś za „przyjaciela Boga”, jeśli nie potrafi on okazywać empatii na tak głębokim poziomie? Uchwycenie wewnętrznej walki Abrahama za pomocą słów jest niemożliwe. Został on poproszony o

poświęcenie własnego syna, a przecież był to syn obiecany, przez którego miały przyjść wszystkie przyszłe błogosławieństwa. Dlaczego „przyjaciela”, który jest Bogiem Wszechmogącym, miałby zwracać się z tak trudną prośbą?

Kiedy mówimy o Abrahamie, często podkreślamy jego posłuszeństwo oraz status przyjaciela Boga. Łatwo jest jednak przeoczyć jego emocjonalne zmagania, gdy zbyt szybko czytamy tę historię. Jeśli jednak skoncentrujemy się na wewnętrznym rozdarcu Abrahama, dostrzeżemy, jak ogromne znaczenie miało to, co Jahwe-Jireh zapewnił na Górze Pańskiej. W trakcie tego wydarzenia ujawniają się różne rodzaje mocy. Oprócz niezachwianej wiary Abrahama, widocznej w jego czynach, dostrzegamy także niezwykłą moc Bożego działania.

Bóg poprosił swojego przyjaciela o wykonanie rzeczy, które wydają się nie do pomyślenia. Obserwując niezłomne oddanie i wiarę Abrahama, Jahwe-Jireh wkroczył w ostatniej chwili, powstrzymując dopełnienie ofiary i wybawiając swojego przyjaciela. Uchronił ojca przed zakończeniem życia własnego dziecka. Staje się jasne, że Jahwe-Jireh rozumie powagę prośby, którą skierował do Abrahama. Bóg nie tylko uznał ofiarę Abrahama za spełnioną przed jej dopełnieniem, ale także zapowiedział, że pewnego dnia sam zajmie miejsce Abrahama. Kiedy ten dzień nadejdzie, Bóg dokończy to, co jest niezbędne, aby zapewnić ofiarę za grzechy całego świata.

Bóg obiecuje, że przyjdzie czas, w którym cała ludzkość zrozumie głębię znaczenia imienia Jahwe-Jireh. „Na górze Pana jest zaopatrzenie” (2 Mojż. 22:14). Zobaczymy, że Boże instrukcje dane Abrahamowi zapowiadały ofiarę Jezusa, a Jahwe-Jireh ograniczył cierpienie psychiczne swojego przyjaciela, uznając to, na co był gotów Abraham. Kiedy Bóg zatrzymał ostrze Abrahama, Jahwe-Jireh w istocie powiedział mu: „To, co chcesz zrobić, jest konieczne, ale nie musisz już posuwać się dalej; nie musisz dźwigać tego cierpienia. Ja to dokończę”.

Jahwe-Nissi

O ataku Amalekitów na Izraelitów dowiadujemy się z Księgi Wyjścia 17:8-16. Mojżesz polecił Jozuemu, aby zebrał część ludzi z Izraela i stanął do walki z Amalekitami w Refidim. Choć ani Mojżesz, ani Jozue nie brali bezpośrednio udziału w starciu, to jednak Mojżesz odegrał kluczową rolę w tym wydarzeniu.

Zaufawszy woli Bożej, przekazanej przez instrukcje Mojżesza, Jozue wybrał swoich ludzi i z wiarą przystąpił do działania. W miarę rozwoju bitwy rola Mojżesza stawała się coraz bardziej widoczna. Izraelici wygrywali, gdy ręce Mojżesza pozostawały uniesione, a on trzymał swo-



ją łaskę. Gdy tylko jego ręce opadały z wyczerpania, Amalekici zaczęli zdobywać przewagę. Aaron i Chur towarzyszyli Mojżeszowi w wędrówce na szczyt wzgórza, z którego roztaczał się widok na pole bitwy. Kiedy ręce Mojżesza się zmęczyły, Aaron i Chur przynieśli mu kamień, na którym mógł usiąść, i podparli jego ręce. „Aaron zaś i Chur podpierali jego ręce, jeden z tej, drugi z tamtej strony. I tak ręce jego były stale podniesione, aż do zachodu słońca. Tak pobił Jozue Amalekitów i ich lud ostrzem miecza” (2 Mojż. 17:12-13).

Kolejny aspekt charakteru naszego Ojca Niebieskiego ukazują niczym piękny obraz słowa: „Wtedy rzekł Pan do Mojżesza: Zapisz to dla pamięci w księdze i wbij to w głowę Jozuego, że całkowicie wymażę pamięć o Amalekitach pod niebem. Potem zbudował Mojżesz ołtarz i nazwał go: Pan sztandarem moim! I rzekł: Przyłóż rękę do sztandaru Pana; wojna jest między Panem a Amalekitami z pokolenia w pokolenie!”. Tytuł „Pan jest moim sztandarem” w języku hebrajskim brzmi „Jahwe-Nissi”, co stanowi kolejny znaczący tytuł Boga. Dla dzieci Bożych jest to imię, które możemy wyznawać, doceniać i wprowadzać w życie w naszym chrześcijańskim postępowaniu.

Dawid przypomina nam, że lud Boży może całkowicie polegać na Bogu, który będzie ich zwycięstwem: „Pan skałą i twierdzą moją, i wybawieniem moim, Bóg mój opoką moją, na której polegam. Tarczą moją i rogiem zbawienia mego, warownią moją” (Psalm 18:2). Wielokrotnie widzimy, jak Pan zapewnił Izraelitom zwycięstwo nad wieloma potężnymi armiami. Żadna z nich nie mogła się równać z mocą naszego Boga, Jahwe-Nissi.

Podsumowanie

Chociaż nie stajemy w obliczu fizycznych bitew, jak Izraelici, mamy do czynienia z potężnym i przebiegłym wrogiem, nad którym możemy odnieść zwycięstwo dzięki naszemu Wszechmogącemu Bogu. „Gdyż bóg

toczmy nie z krwią i z ciałem, lecz z nadziemskimi władzami, ze zwierzchnościami, z władcami tego świata ciemności, ze złymi duchami w okęgach niebieskich” (Efezj. 6:12). Bóg zapewnił nam drogę do zwycięstwa nad wszelkimi przeszkodami poprzez okup i zmartwychwstanie naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa.

Jak możemy wykorzystać przykład Chura i Aarona, którzy podtrzymywali ramiona Mojżesza, aby wspierać naszych braci? Apostoł Paweł udziela nam odpowiedzi: „Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec miłosierdzia i Bóg wszelkiej pociechy, który pociesza nas we wszelkim utrapieniu naszym, abyśmy tych, którzy są w jakimkolwiek utrapieniu, pocieszać mogli taką pociechą, jaką nas samych Bóg pociesza” (2 Kor. 1:3-4). Tak jak towarzysze Mojżesza podtrzymywali go w chwilach wyczerpania, tak i my możemy pomagać naszym braciom w ich zmaganiach z licznymi trudnościami życia. Jako chrześcijanie jesteśmy wezwani do noszenia brzemion jedni drugich (Gal. 6:2-5).

Widząc ogromną moc, która działa w życiu wiernych mężczyzn i kobiet, musimy pamiętać, że również my mamy dostęp do tej samej siły, wykraczającej daleko poza to, co możemy dostrzec naszymi fizycznymi zmysłami. Otrzymaliśmy zdolność duchowego rozeznawania, którą świat uważa za głupstwo. Nasz przeciwnik pragnie, abyśmy zapominali prosić naszego Wszechmogącego Boga o pomoc, jednak nasz El Szad-daj nie ma konkurencji, a nasz Elohim nie ma żadnego rywala. Nasz Jahwe-Jireh zatroszczy się o wszystkie nasze cielesne, umysłowe, emocjonalne i duchowe potrzeby.

Nasz Jahwe-Nissi podniesie nas na duchu, gdy będziemy potrzebować zachęty, wnosząc słodycz, której nie dorówna żadna róża. To właśnie kryje się w imieniu Boga – jasna, dostępna, wyjątkowa i bezgraniczna moc.

Ledwinka Joseph (USA)